

KURJER LITIEWSKI

W WILNIE DNIA 23. SIERPNIĄ V. S. ROKU 1805.

ROSSYA.

S. Petersburg V. S. 21 Sierpnia. Podpółkownik Oledkop wyznaczony Adjutantem GL. Essena i. Podpółkownik Awdulin kommandantem Ufimskiego pólku muszkiet; Major Nazimow, pólka i morskiego; Półkownik Martens, 4 pólku artylleryi; Podpółkownik Hłuchow, pólku artylleryi 8 kommandantami zostają. Zmarły 4 pólku artylleryi Półkownik Efimow wymazuje się z rang-listy. Mohilewskiej cerkwi Protoierey Dombrowski w nagrodę trudów podjętych dla dobra religii, otrzymał znak dystynkcyi.

JJ. M. dał następujący reskrypt Graffowi Zubow Ober koniuszemu- Skłaniając się do proźby od was i braci waszey podaney, potwierdziliśmy ustawę i plan cerkwi i domu inwalidów, które zakładać macie na pamiątkę brata waszego przy Sierheiewskiej pustyni. Widzę z upodobaniem, żeście w tém zdarzeniu zrobili fundusz pożyteczny, jakim jest schronienie dla zestarzałych wojowników, którzy dystyngując się w bitwach z nieprzyjacielem, ranami okryci zostali. D. 8 lipca. 1805. Alexander.

Za najwyższym rozkazem, Minister sprawiedliwości X. Łopuchin donosi wdowie Wice Admirala Kozłaninow, proszącej, ażeby nie czekając kolei osądzono w powszechném zebraniu Senata 4. 5. i granicznego departamentów, sprawę iey z Iwanowską i Maślenicką; ta proźba nie jest przyjęta.

Nazywającemu się Porucznikiem wojsk Francuzkich Piotrowi Dobrowolskiemu, proszącemu o przyjęcie do obowiązków cywilnych w Guberniach Litewskich; prosić o to powinien zwierzchności miejsca tego, gdzie służyć pragnie.

Andr. Szyrowskiemu, który prosił o zyskanie od Obyw. Azańczewey pieniędzy należnych onemu według umowy, za utrzymaną iey sprawę z Hołyńskim; szukać powinien sprawiedliwości porządkiem prawnym.

FRANCYA.

Paryż 13 Sierpnia. Dawno słyszeliśmy, że Villeneuve i Gravina stoczyli bitwę 22 lipca w bliskości przylądka Finisterre; donieśli Anglicy o zabraniu z okrętów lin. Hiszpanom przez Caldera, który obiecywał naprzód ziomkom zwycięstwo powtórne; tego zaś nie odniosłszy, cieszył ich nadzieją, że układy nieprzyjacielskie będą zniszczone; że flotta zprzymierzona do Ferrolu nie wnidzie, i nie złączy się z drugą eskadrą, która w tym porcie dawno stoi uzbroiona; że nieprzyjaciel musi koniecznie skryć się w Vigo, narażając się nawet na niebezpieczeństwo zguby powszechney: albo z trudnością zawiać do Lisbony, z kądby nie wyszedł podobno nigdy; albo płynąć do Cadix, potkać się, i być zwalczonym przez Nelsona, Collingwooda, Bickertona; albo naostatek udać się do Rochefort i Brestu, z bojaźnią dostania się w moc Cornwallisowi; lub też okrążyć Irlandyą i Szkocyą, i uciekać się do portów Batawskich, do których okręta cokolwiek więcej od narodowych biorące wody, nawet wnieść nie mogą dla gęstej mielizny. Słowem Tulońską i Hiszpańską eskadrę Anglicy prawie już mieli za zgubioną bez ratunku i nadziei.

Zgadnąć łatwo, iak troskliwie Francya czekała doniesień urzędowych o wiadomey bitwie, iakoteż o dalszém przedsięwzięciu i podróży floty zprzymierzoney. Pisał naostatek Villeneuve do Ministra morskiego; ten rapport niżeli ogłosiły pisma nasze, za wstęp niby kładą uwagi następujące.

Poządane były Francuzom wiadomości pomyslnie; odebraliśmy pomyslnie. Waleczni rycerze godni są zwyciężkiego wienca; pewnemi byli tey nagrody ludzie mężni walcząc za wolność morza i żeglugi powszechną

wszystkim narodom świata. Każdy przypadek Angli-
kom szkodliwy, dzieło wielkie, dawno ułożone, przybli-
żający do końca, w liczbie zwycięstw mieścić trzeba.
Spotkaliśmy się z Calderem. Ten Admirał pragnął zam-
knąć naszym drogę do Ferrolu, gdy z wysp Antilskich
powracali. Należało więc iemu stoczyć powtórna bit-
wę; a iednak przez 3 d. Angielskie okręta od naszych
uciekały naprzód, do d. 22 lipca, unikając bitwy pier-
wszey. Naostatek nie mogąc być nieczynnemi widza-
mi połączenia się eskadr Graviny, Villeneuve, Grandel-
lany, Gourdon, z potrzeby stawszy się śmiałemi, walczy-
li. Wodzom zprzymierzonym dostał się zaszczyt chlu-
bny, pokonać Anglików, i wypełnić rozkazy rządowe. 3
okręta nieprzyjacielskie zepsute, i do użycia octąd nie-
zdawnymi zrobione; z nich 1, iak rozumieć się godzi,
zatonął; szkoda ogólna floty Angielskiej na 20 mill.
rachowana; statki nasze mało utraciły, ponieważ mogły
utrzymać się na morzu, i wyprawę kończyć.

Przydać trzeba, iż obróty przez wodzów nakazane,
przez Officyerów i maytków dokonane, pokazują na o-
ko, iak wielki postępek uczyniliśmy w rzemieśle mor-
skim. Czas iest niedaleki, że floty Francuzkie sły-
nąc będą szykiem, karnością, porządkiem, iak dotąd
wojska lądowe słynęły. Po przegranej, alboteż gdy
powodzenie i zwycięstwo nie iest zupełne, otwiera się
zazwyczaj w armiach zprzymierzonych pole narzekaniom,
oskarżaniu się wzajemnemu, swarom i niezgodzie. Nic
podobnego nie słyhać na flottach naszych- Francuzi
głośno uwielbiają Hiszpanów i Gravinę. Rząd wkrótce
narodowi poda opisanie bitwy obszerne, dzis ta prawda
iest niezaprzeczoną, iż Villeneuve złączył się z Eska-
drą Ferrolską, nie straciwszy w 4 mies. zegludze statku
najmniejszego; wszystkie zaś okręta Francuzkie powró-
ciły z nowego świata w tak dobrym stanie, iż nazajutrz
mogły zaczynać wyprawę nową.

Villeneuve pisał swój rapport na okręcie Bucentau-
re 27 lipca, znajdując się w tenczas o mil 40 na za-
chod przylądka Finisterre. Donoszę, powiada, żeśmy
opuścili Martinikę 6 prairial. 20 Messidor gdyśmy już
byli blisko Finisterre, spotkały nas wiatry wschodnio
północne tak burzliwe, iż okręt Indomptable stracił ma-
szty; cała zaś flotta szkodę znaczną poniosła w ma-
sztach, linach, i żaglach. Uciszyły się wiatry cokolwiek;
lecz zawsze były wschodnio północne; niepodobno więc
było flotcie pośpieszać do d. 3 Thermidor; w tenczas
odebrałem wiadomość, iż w bliskości krążyło 21 okrętów
Angielskich.

Natychmiast uszykowałem flotę do, boiu. Gravina
eskadrze Hiszpańskiej rozkazał stanąć w przedniej stra-
ży; sam był na czele, i przodkował zprzymierzeńcom.
Czas był nadzwyczajnie mglisty. Płyneliśmy ku nieprzy-
jacielowi; ten zbliżał się ku nam, zamyslając podobno
wiatr zachwycić, straż tylną oskrzydlić, i we dwa wziąć
ogień. Wypogodziło się niebo przez chwilę; z tey korzy-
stając, szyk odmieniam. Mgła znowu morze pokrywa.
Iak tylko uyrzał Gravina wzniesione hasło, przystąpił od-
ważnie do dzieła; za takim przewodnikiem poszły śmia-
ło wszystkie okręta. Spotkawszy pierwszy okręt Angiel-
ski owiera swój ogień, zaczyna bitwę. Dym armatny
tak dalece zgęścił powietrze, iż nic już widzieć nie mo-
gliśmy; z trudnością okręt ieden mógł być postrzeżony
od drugiego, co za nim następował, lub uprzedzał w li-
nii.

Zaiął się ogień między okrętami wszystkimi. Ce-
lować musieliśmy poglądając na światłość rzuconą od sa-
mych nieprzyjaciół, gdy palili z armat, okrętu ich za-
dnego nie widząc. Przy końcu już bitwy, gdy na chwilę
wysiało się niebo, i wiatr dym zagęszczony odpędził,
postrzegłem za linią okręt noszący flagę Hiszpańską z
żaglami opuszczonemi. Tuż przy nim stały 2 Angielskie,
masztów pozbawione i zepsute; z tych ieden wszystek lud
swoy obracając do pompy, z trudnością iednak utrzy-

mywał się na wodzie. Mgła znów powstała tak gruba, iż nic widzieć, żadnych rozkazów dawać, najmniejszego czynić obrótu, nieść pomocy i ratunku nie mogliśmy nikomu. Z tego jednak co mogłem dórrzeć w przemiatającą zbyt prędko chwilę, wniosłem, żeśmy w bitwie zwycięzcami byli.

Ciemność trwała do wieczora; noc ją powiększyła; eskadry przeciwne stały blisko siebie; przestawali wodzowie na dawaniu okrętom znaków, ażeby się nie zbłąkały. Postrzeegliśmy jednak iż oddala się nieprzyjaciel. Na świtanie widzieliśmy znacznie oddalonego. Kapitani Francuzkich okrętów do Admiralskiego przystali pomyslną wiadomość o stanie swoim. Hiszpańscy okazywali gotowość i ochotę gorliwą do ścigania Anglików i stoczenia bitwy nowej, zwłaszcza gdy przy świetle dziennem nie znaleźliśmy w linii z okrętów, Raphael i Fermo. Rozkazałem szyk nowy; w pogoń idę. Wiatr ucichł w najpotrzebniejszej chwili; morze jednak zburzone było jeszcze; upędzając się przez d. cały, nie mogli jednak zprzymierzeńcy dogonić, i do powtórną rozprawy nieprzyjaciela przymusić. Przez noc następującą starałem się flotę zachować w szyku, ażebyśmy przynajmniej nazajutrz rano potkać się mogli. Płynę; lecz już Anglicy byli w znacznej odległości, używając zręcznie wszystkich żagłów, i unikając nowej bitwy. Do czego gdy już ich przymusić nie mogłem, chciałem przynajmniej nie oddalać się od celu przeznaczenia moiego, i bieg skierować ku brzegom Hiszpańskim, dla złączenia się, według instrukcyi, z eskadrą Ferrolską. Wiatry jednak miałem statecznie przeciwne; wczora gwałtowny powstał.

O z okrętach zgubionych przez Hiszpanów taką mam wiadomość. Cosmas Kapitan okrętu Pluton, powiada, iż na początku bitwy, Fermo utracił maszty; Pluton go zasłonił stawiając we środku między nim i Anglikami; lecz gdy mgła stała się nieprzejrzaną, Francuzi zprzymierzeńców nie widzieli. Raphael zapewne masztów nie stracił, ale ponieważ nie dobrze nosił żagle, wiatr go uniosł, od floty odłączył, i już potem widziany nie był. Mgła nam przeszkodziła zliczyć potęgę nieprzyjacielską. Nazajutrz po rozprawie, widziałem 14 okrętów lin. 4 3 piętrowe między niemi; część większa floty znacznie uszkodzona. Kapitan fregaty Didon przed bitwą widział Anglików, i liczył okrętów 15. Jeśli tak jest, wnosić możemy, że z nich jeden w rozprawie zaginął. Cokolwiek było, zawsze jednak ta bitwa będzie chwalebna dla zprzymierzonych Mocarstw. Gdyby mgła nie przeszkodziła, gdyby nie pokryła obrótów i ucieczki nieprzyjacielskiej, nie uszedłby pan Oceanu rąk naszych, musiałby walczyć powtórnie. Zabity jest Kapitan Peronne okrętu Intrepide, raniony Rolland okrętu Atlas.

Do tego rapportu przyłączona jest lista zabitych i ranionych; z tej pokazuje się naprzód, iż Villeneuve i Gravina nie mieli nad 18. okrętów lin. ile z Toulonu i Cadix wyprowadzili, nie zaś 24, iak mylnie donosił Calder powiększając zwycięstwo swoje w oczach Anglików; powtóre, że Magon nie przyłączył się do Francuzów, ani też Hiszpani z okrętów lin. nie wzięli z Havany. Francuzów poległych 44, ranionych 95. Hiszpanów zabitych 11, ranionych 21, nie licząc okrętów straconych, o których Wodzowie domyślać się tylko mogli, że są wzięte. Słowem, Francuzi tej bitwy nie mają za przegraną, gdyż Villeneuve prawie nietknięty wykonał, co iemu kazano, zawinął do Ferrolu. Anglicy też zwycięstwa Caldera przyrównywać nie powinni do bitew wygranych przez Nelsona, S. Vincent, Duncana, Howe, podczas rewolucyjnej wojny; ale raczej niech przypiszą szczęście jego przypadkowi i mgle grubey, która obu stronom nie dozwoliła stoczyć bitwy powszechney. Z Francuzkich okrętów 4. w ogniu nawet nie były, innych strata jest mierzna; to samo o sobie twierdzą Anglicy. Potyczka między ogromnymi flottami, kosztująca kilkadziesiąt ludzi, ledwie to imię przyjąć może. Jeżeli, iak twierdzi nieprzyjaciel, z okręta Hiszpanom wzięte, straciły do 600 ludzi, godzi się rozumieć, iż odcięte, zewsząd razem atakowane przez całą flotę Caldera, broniły się do upadłej.

Villeneuve przysłał z inne raporta o czynnościach swoich. W 1. mówi o podbiciu skały Diamant. G. Kapitan Martiniki, Villaret dawno pragnął wypędzić nieprzyjaciół z tego miejsca, które im dawało zręczność szkolenia osadzie naszej. Prosił więc Admirała o użyczenie statków kilku; żołnierzy swoich na wyprawę przeznaczyl. Dane okręta lin. Pluton i Berwick, fregata Syrena, 2 korwety, kilka szalup i batów, na które wzięto 240 ludzi z załogi Martiniki pod komendą Adjutanta Boyer. Eskadra zbliżywszy się do Diamant; naprzód gę-

przyjaciela; zatem żołnierz lądować zaczął. Pierwsze u brzegu stanęły szalupy dane przez Gravinę. Tu zprzymierzeńce wytrzymać musieli ogień najeźszy. Anglicy z wierzchołka skały na podobieństwo gradu ciskali kule i kamienie. Ale żołnierz zniósł wszystko mężnie; stanowiący na łądzie ścigał Anglików ze skały na drugą, z iaskini przenoszących się do drugiej; zastanowić się jednak w pogoni musieli nieraz dla niedostatku drabin, po którychby wyleść mogli na niedostępne wierzchołki. Na takich gonitwach 2 d. stracono; d. 3. maytkowie wdarszy się z trudnością, spuścili drabinę z powrozów zrobioną; po której grenadyerowie dostali się nakoniec do wielkiej iaskini, gdzie nieprzyjaciel złożył żywność, wodę, amunicją. Tym sposobem skała podbitą została. Kosztowała wyprawa 15 ludzi zabitych, tyleż ranionych, bat jeden zatopiony. Żołnierz łamiąc cierpliwie przeszkody wszelkie, i zapory ręką natury utworzone, zasłużył na pochwałę i zaszczyt najwyższy; stateczność jego i odwaga warte były teatru świetniejszego.

W raporcie 2, Villeneuve daie sprawę o zdobyczy wydarłej Anglikom, gdy flotta z Martiniki do Europy powracała. Płynąc blisko wyspy Antigoa mówi, spotkałem 15 kupieckich żagłów. Poszły w pogoń fregaty; przed wieczorem zabraliśmy wszystko; statki ładowne były towarami Antylskimi; odesłane do Martiniki, będąc przedane za 5 mill. fr. Nazajutrz zdobyliśmy jeszcze korwetę nieprzyjacielską od 14 arm. Gdyśmy płyneli niedaleko wysp Azores, wpadł w ręce korsarz z Liverpool, prowadzący okręt Hiszpański Minerva. Ten wysłany z Limy nosił 420 t. piastrow; przy tych quinquin, Cacao, miedzi, cyny, Vigonii bardzo wiele; tak iż cały ładunek oszacowano 6 mill. fr. zabraliśmy obydwie statki; korsarza spalono, ponieważ był zepsuty.

Do tych 2 raportów gdy przyda jeszcze Villeneuve 3. o tém co czynił sam w Indyi zachod. od 14 Maia do 5 Czerwca; gdzie był, i co sprawił Gravina odlącony od floty, wiedzieć będziemy historją wyprawy całej; która chociaż nie przyniosła nam spodziewanych korzyści, jednak handlowi Angielskiemu szkodliwą była. Jeżeli prawda jest, o czém jeszcze milczą pisma urzędowe, iż Villeneuve i Gravina zawineli do Ferrolu, bitwa pod Finisterre chociaż przegrana, Hiszpanom szkodliwa, nie odbiera jednak nadziei, że wkrótce zprzymierzeńcy mogą pomyśleć o żegludze do Brestu, albowiem o lądowaniu w Irlandyi. List z Bayonne prywatny donosił, iż obydwie szczęśliwie zawineli do Ferrolu.

D. 4 w Brest i okolicach szturm był straszliwy; nikt po ulicach nie mógł chodzić; morze nadzwyczajnym sposobem zburzone było; światła, iak mówią, ludzie nie widzieli. Szczęściu przypisać trzeba, iż flotta w porcie i odnodze stojąca bynajmniej nie szkodowała. Troskliwie czekamy doniesienia, co się stało z nieprzyjacielem, który odejść musiał na głębiny.

Przed Carthageną krąży teraz 9 okrętów Angielskich. Zapewne nieprzyjaciel chce przeszkodzić połączeniu nowej floty Tulońskiej z Hiszpanami, które jednak nastąpić musi koniecznie w god. wyznaczoną. W Toulonie na wodę spuszczone 2 nowe okręta lin. Słychać iż Anglicy wojsko wysadzili w Minorce, które na łądzie zwyciężone, z klęską powróciło do statków.

Często dziś słyszymy zapytanie: będzie lub nie wojna w Europie lądowa? Pisma nasze tak odpowiadają. Przedłużenie pokoju, zapalenie wojny, zależy od Mocarstw z Francją graniczących, iakimi są: Prussy i Austrya. Fryderyk 3 oświadczył wyraźnie Anglikom, iż obojętność zachować pragnie. Sam więc dwór Wiedeński może rozwiązać wątpliwość; w jego ręku wojna i pokój. Gdyby iednej był myśli z dworem Berlińskim, skłoniliby się Anglicy do ugody, chęci i potrzeby narodów powszechney. Lecz jeżeli pogląda z upodobaniem na wzajemne wyniszczenie się Francuzów i Anglików, ruszy wojsko, czynić będzie przygotowania, które ochoty dodadzą partyi w Parlamencie, która pragnie przedłużyć wojnę. Mylą się jednak nieprzyjaciele. Franciszek 2 Monarchą jest rzetelności pełnym. Gdyby zamysłał wojować, podniosłby oręż głośno; ma wojska waleczne, ludność w kraju wielką; nie przystoi potężnemu dyssymulacya. Owszem byłoby dla niego z chwałą i pożytkiem, przyłożyć się do pogodzenia Brytanów z Francuzami. Stanie się debroczyńcą wielu narodów, morzu śródziem. swobodę przywróci, przyspieszy chwilę, w której korona Włoska od Francuzkiej ma być odłączona wiecznie.

Pytamy się teraz Anglików: czyli dla nich nie lepiej byłoby ugodę podpisać, niżeli wojnę przedłużyć nawet z pomocą domu Austryackiego? Anglik oświecony głośno dawniej w Parlamencie powiedział, że oyczyzna

jego wyniszcza się bez potrzeby, syjąc na koalicją pie-
niądze. Związek pierwszy dał w moc Francuzom Belgium,
Hollandyą, Niemce aż do Renu; związek drugi, Pie-
mont, Włochy, Szwajcary; trzeci dać jeszcze może nową
dzierżawę. Gdyby tak mówili Francuzi, rzecz byłaby
podeyrzana; Anglikowi wierzyć powinni ziomkowie. Ga-
binet zaś Londyński niech pomyśli; że Francuzi dzisi-ysi
nie są podobni do przodków swoich pod Ludwikiem 15.
Zrosliśmy w obozach prawie wszyscy; przyzwyczajeni
do znoszenia wojennych trudów. Czas minął dawno, gdy
Anglia nam pisała traktaty handlowe; dawniej jeszcze,
gdy dozorców utrzymywała w Dunquerque. Prawdziwie
Napoleon powiedział pisząc do Jerzego 3: świat jest dość
obszerny dla Francuzów i Anglików.

Stanu Konsyliarz G. Dessolles wyiechał śpiesznie do
Boulogne przez panującego wezwany. Wiadomo że ten
rycerz przyjaciel nieszczęśliwego Moreau, był u niego
Szefem sztabu na Kampaniach Włoskich i Niemieckich.

X. Fitzjames umarł wczorą lat mając 60. Jest on
wnukiem X. Berwick zabitego w oblężeniu Philipsburga
r. 1734 prawnikiem Jakóba z Króla W. Brytanii przez
poddaństwo zbuntowane wyzutego z korony.

Wyrokiem niedawno podpisanym w Paryżu, Napo-
leon zabronił wprowadzania, przedaży, używania towa-
rów Angielskich w Królestwie Włoskiem, pod karą kon-
fiskaty. Drugi wyrok zamyka obrady zgromadzenia
prawodawczego w Mediolanie.

O przyszłej wyprawie do Anglii głucho milczenie,
podobne owej ciszy, która burzę najstraszniejszą u-
przedzać zwykła na powietrzu. Z portów nic nam nie
donoszą; ledwie uczyniono wzmiankę, iż Napoleon za-
trudniać się nie przestał ćwiczeniem floty i wojsk
lądowych.

Dwór Wiedeński rządowi naszemu komunikował
notę, którą podał innym dworom, oświadczając wyraźne
życzenie, ażeby negocjacje mogły być zaczęte dla przy-
wrocenia pokoju powszechnego.

B R Y T A N N I A W.

Londyn 10 Sierpnia. Żadnych Admiralicja wiado-
mości nie odebrała, przynajmniej nie ogłosiła, o czyn-
nościach Nelsona, Caldera, floty zprzymierzonej. Bie-
gała wprawdzie pogłoska, iż pierwszy spotkał i zwycię-
zył nieprzyjaciół u Portugalskich brzegów, ale to się
nie potwierdziło.

Między Admiralami Calder i Stirling miało zayść
nieporozumienie się w bitwie wygranej; dla tego drugi
powrócił prędko pod Rochefort, z kąd odesłał do portu
okręt swój Triumph od 74 arm. mocno postrzelany.
Anglicy gniewając się na Caldera, iż drugiey bitwy nie
wygrał, są niesprawiedliwemi. Mógłże wodź inny do-
kazać więcej? 24 okrętów pokonać 14? gdyż to pewna,
że Dragon od 74 arm. w bitwie nie był. Mgła, omyłka
nieprzyjaciół, czyli też meztwo i przemysł dały wygranę,
zawsze zwycięstwo jest nasze, i ta korzyść niezaprze-
czona, żeśmy do czasu przynajmniej przeszkodzili nie-
przyjaciółom zawinąć do Ferrolu, i wielką wyprawę za-
czyniac. Mogą wnieść do portu, i zmocnieni później
eskadrami nowemi ukazać się na Oceanie; lecz na to
czasu potrzeba; naprawa okrętów uszkodzonych w bi-
twie pozwoli Nelsonowi, Collingwoodowi, innym Admi-
rałom Angielskim pośpieszyć na ratunek oyczyzny,
która być inaczej mogła naiechaną niespodzianie, gdy-
bysmy nie zwyciężyli pod przygórkim F nisterre. Dziś
słychać, iż Nelson odebrawszy wiadomość o żegludze
floty zprzymierzonej ku Irlandzkim brzegom, sam w te
strony pośpiesza.

To zaś niewątpliwa, że X. York rozkazał urlopo-
wanych Officyerów i żołnierzy iak nayrychley odwołać
do chorągwi; mówią nawet, iż wkrótce ludowi całemu
Król rozkaże wziąć się do broni pospolitęm ruszeniem.
Jeżeli tak jest, wątpić nie będziemy, że lądowanie jest
blizkie i podobne, a rząd musiał odebrać dokładną wia-
domość o zamysłach nieprzyjaciół. Nie lękałby się na-
rod żadnego przypadku, gdyby meztwo, doswiadczenie,
liczba nawet morskiego ludu stanowić miała. Bo cho-
ciaż Mocarstwa z rzymierzone uzbroiły wielką iuz flot-
tę, ta podziśdzień rozrzucona w Toulonie, Carthagenie,
Cadix, Ferrolu, Brest, Anvers, Texel, nigdzie straszną
być nie może. Z naszej strony rząd w czasie krót-
kim zgromadzić potrafi eskadry Nelsona, Collingwooda,
Caldera, Cornwallisa, Drury, Stirlinga, Keitha, Russela
w jedno miejsce; razem wszystkie wyniosą zapewne 80
okrętów lin.

Lecz nie większe flotty nam grożą naybardziej. W

swoich flottyllach nieprzyjaciół nadzieję położył, z te-
mi się chlubi; tych dotąd pokonać nie mogliśmy. Zasta-
niały się częstokroć batteriami lądowemi; lecz nie raz
daleko od brzegów walczyły. Ostatnia z Batawami roz-
prawa, naywiększe wrażenie uczyniła na umysłach An-
glików. Rząd o niey milczy. Widzieliśmy jednak po-
wracające z boju statki nasze postrzelane, widział lud
maytków wielu ranionych, gdy na brzeg w Dunes wy-
rzuciły okręta. Wyznają Officyerowie, iż łatwiej nie-
nieprzyjaciółom trafić do machin ogromnych, niżeli
Anglikom do szalup i batów ledwie nad wodę wzniesio-
nych; armaty lądowe, których swoim i Batawom uży-
wać kazał Napoleon, przeważają jeszcze szalę do nie-
przyjaciela. Do tego przydawszy blizkość przeprawy,
którą flottylla skutecznie może w dniu jednym lub
nocy, za pomocą wschodniego wiatru imgły grubey, któ-
re flotę naszą odepchnąć w daleką stronę, albo przed
stażą nayczulszą zasłonić mogą nieprzyjaciela; któż nie
przyna: iak opatrzenie czynią Ministrowie, gdy nie prze-
stając na pływających twierdzach, którei kray opasali,
szukają jeszcze bezpieczeństwa na lądzie, uzbrajając na-
rod prawie cały.

Bo jeżeli, podobnym przypadkiem, wylądnie nie-
przyjaciół, bitwę dać potrzeba koniecznie na samym
wstępie. O tej prawdzie przekonali się wodzowie u nas
nayoświadczeni; do tej rozprawy walney wcześniej
żołnierza sposobimy. Szczęśliwe powodzenie w spo-
tkaniu pierwszém ocali naród, zgubi naiezdników; prze-
ciwnego lękać się trzeba. Gdybysmy nawet później
zwyciężyli, szkody uczynione krajowi kto zrachuje, kto
nadgrodzi? Annibal ze Włoch ustąpił nakoniec; lecz 17
lat goszcząc, z mieszkańców i dobytku wyniszczył.

Ponieważ Batawowie zdają się zamyslać szczerze o
wyprawieniu floty swojej i wojsk lądowych, Russel wy-
prowadził z Yarmouth ku nim okręta: Majestic, Elephant
od 74 arm. Stateli od 64. Adamant, Antelopa od 50,
3 fregaty. Nieprzyjaciół ma w Texel i Helvoetsluys nay-
mniej 10 okrętów lin. nie słyszeliśmy jeszcze o przy-
łączeniu się nowo zbudowanych w Anvers. W tym przy-
padku Russel słabszy liczbą nie potrafi zamknąć portów;
lecz podobno Admiralicja znajdzie dla niego posiłki;
alboteż Batawowie, iak dotąd czynili statecznie, uyrzaw-
szy krążących Anglików, na miejscu zostaną.
W Cadix, Algesiras, bliższych portach uzbroili Hiszpani
120 szalup; które śmiało napadając na kupieckie statki na-
sze, częstokroć zdobycz zabierają. Wszystkie opatrzone
rosztami do kul rozpalenia, z kąd wnosimy, że mogą być
użyte do szturmowania Gibraltaru. Blizko tej twierdzy
wytknął nieprzyjaciół z obozy, w których 22 lipca liczo-
no 15. t. żołnierza. Powiadają Hiszpani, że wkrótce
kordon wyciągną, przeszkadzając rozszerzeniu się chorob
zaraźliwych, którei nadmorskie miasta mogą być do-
tknięte, iak w r. pr. Iakoż słychać, iż gorączka żółta od-
nowiła się w Cadix. W Gibraltarze mówić o niey prze-
stano. Fox Gubernator niedawno zachorował; zastępujący
miejsce onego G. Drummond spadł z koma, i rękę obra-
ził

T U R C Y A.

Belgrad 5 Sierpnia. Serwianie złączywszy się z
Chrześcianami osiadłymi w Bośni, wysłali razem depu-
tatów do Constantinopola z proźbą, ażeby Porta spoko-
ność krajowi darowała, przywracając dawne prawa i swo-
body przez Turkow wydarte. Przekładają naoskatek po-
trebę konieczną, ażeby według obietnicy pośrednika
Bekira, którą Sułtan potwierdzić raczył, godziło się Ser-
wianom zostawać pod rządem Chrześcianina, rodaka swe-
go. Tym sposobem jedynie porządek może zakwitnąć
w prowincyi nieszczęśliwej, której życzeniem jest zosta-
wać na zawsze pod władzą naywyższą i opieką Selima 3.
Jeżeli to otrzymają, bez wątpienia obiorą Serwianie rząd-
cą naczelnika Czerni, który ich nie tylko wyrwał z nie-
woli Bissurmańskiej, ale też uczynił strasznemi nieprzy-
jaciółom. Dywan wzięł wszystko na długą uwagę; i przy-
rzekł rzecz Sułtanowi przelożyć; tymczasem płonie Ser-
wia ogniem domowey wojny.

Wkrótce straszniejszy zaimie się pożar, gdy Baszo-
wie okoliczni wykonają rozkazy przysłane z Constanti-
nopola, i wkroczą do Serwii. Tak ma uczynić Basza
Nissy na czele 20 t. drugi z równą zbroynych liczbą; inni
mniej lub więcej prowadzą. Ale znający wojenne rze-
miostło Czerni głośno pogardza nieprzyjacielem, dowo-
dząc że Ottomanska milicya ruszeniem pospolitęm zebra-
na, krajowi własnemu będzie szkodliwszą, przez łupieztwo
i rabunek w ciągnięciu przez prowincye, i bezbronnym

dzieciom, starcom, i niewiastom, niż odważnym rycerzom, którzy w porządnym szyku na iey przybycie czekaią w kroku. Rozkazał iednak wszystkim mężczyznom wziąć się do broni, i w obozach stawać.

Uwięzienie Baszy naszego iest niewątpliwe. Słusznie czy potwornie obwiniaią go o zamysły złośliwe Turcy i Chrześcianie razem. Czerni zarzuca, iż namówił miesz. kańców Sabaczu i Semendryi do wyrznięcia Serwianów; Kuzanzi Ali, że podniecał przeciw niemu Kersilianów, i Obywatelów Belgradu. Dla tego podeyrzenia wzgardzony iest u wszystkich. Czerni rozkazał wodzom swoim Czarapig i Hałowacz zburzyć Semendryę. Kuzanzi rozgłosił między Jańczarami, że w skarbach Baszy znalazł dość pieniędzy, nie tylko na zapłacenie żołdu im zaległego, ale też na utrzymanie woysk liczniejszych przez czas długi. W tém wszystkiém niektórzy niepodobieństwa nie widzą. Mógł Basza rozsiewać podeyrzenie i niezgodę między ludem Porcie nieposłusznym, ażeby osłabionych przywiódł do poddaństwa; mógł z drugiey strony chować pieniądze i żołdu nie płacić, ażeby króbną milicyą łatwiey rozwiązał. Czerni ma wiadomość, iż Selim 5 postanowił wysłać do Serwii regularne woyska swoje.

BATAWSKA RP.

Haga 17 Sierpnia. Cały naród obrócił uwagę na porty nasze Texel i Helvoetsluys. Minoł d. od niektórych na wyprawę przeznaczony; flotta iednak nie wyszła na morze. 15 t. żołnierza zabrano w Texel na okręta; rozkazu ostatniego czekaią do rozwinięcia żagłów. Ażeby czas na próżno nie zchodził, De Winter kazał flotcie w manewrach ćwiczyć się pilnie. Słyszymy nieustanne z armat strzelanie w Harlem i Amsterdamie; w początkach lud rozumiał, żeśmy już walczyli z Angielską eskadrą, która niedawno pokazała się u brzegów naszych. Lecz G. Marmont na okręcie Admiralskim czeka spokojnie z Boulogne hasła.

Pensyonarz po zakończoney okrętów i woyska rewii, nieco zachorowawszy, z familią wyjechał do prowincyi Overysel. Przed wyjazdem dawał publiczną audyencyą nowo przybytemu z Paryża Ambassadorowi G. Dupont.

Wśród ogromnego przygotowania do czynney wojny, rozlegaia się odgłosy o blizkim pokoju. Dwór Wiedeński przysłał do Paryża notę, wzywaiąc Napoleona do rozpoczęcia negocyacji; to pismo komunikowane iest dworom: Londyńskiemu, Berlińskiemu, i innym. Zyczymy bardziey niżeli się spodziewamy skutku pomyslnego. Zadne zwoiuających Mocarstw nie odmiosło do tychczas korzyści wielkiey, żadnemu nie zadano kłęski srogiey; te iednak naybardziey przyspieszać zwykły ugode.

Podczas wojny o sukcesyą Hiszpańską na początku 18. wieku, woysk Batawskich G. Dedem, służąc pod Eugeniuszem i Marlborugiem użyty do obleżenia twierdz Niderlandzkich Charleroi i S. Guilain, dobył szczęśliwie; w nagrodę dano iemu działa, które na wieczną rzeczy pamiątkę chował w domie swoim w Deventer. R. 1787. gdy woyska Pruskie pod X. Brunświckim do nas przyszły, zabrano owe działa, i do Wesel odesłano; gdzie zostawały podziśdzien. Fryderyk 3. szanuiąc rycerskie zaszczyty, kazał one przywrócić posłuiącemu w Berlinie, potomkowi G. walecznego, i z Wesel do Deventer odprowadzić

Słychać, iż flotta w Helvoetsluys uzbroiona nie wynidzie sama, lecz do wielkiey wyprawy zgotowanej w Texel należeć będzie.

Jeden z Francuzkich lekarzów, Dubernard, ogłosił sposób leczenia ukąszonych ludzi przez psa wściekłego. Naprzód rozszerzył ranę, i pilnie obmył wodą, w której sol morska rozpuszczona była; zatém wypiekał żelazem rozpaloném; naostatek wezykatorya przykładał dla suppuracyi przez cały miesiąc. Przez dni pierwszych 15 dawał choremu alkali volatile kropel 15 w 2 uncjach wody, po 3 razy na dzień; od d. 15 do 34 dawał po 20 kropel na 2 razy tylko; używał ieszcze pigulek merkuryalnych. Tym sposobem Dubernard, iak świadczy rząd Departamentu Gers, wiele osób ukąszonych ratował z powodzeniem zawsze pomyslném.

Do Instytutu Paryzkiego z wielu mieysc doniesienia przyszły niezawodności leczenia chorych na po-

dagrę, o czém dawniey mówiliśmy, przez wypicie 48 szklanek wody letniey w 12 god. iedną co kwadrans. Niektórzy lekarze używali wody zimney z równym skutkiem. Byli chorzy, którzy tę niemoc długo cierpiąc, liczby szklanek przepisaney nie spełnili, iednak doznali skutku zbawiennego, i od boleści zostaią wolni. Doświadczenie nauczyć powinno, czyli to uzdrowienie iest długotrwałe.

WŁOCHY.

Livorna a Sierpnia. Kłeska żydów prześladowanych w Algerze nie była tak wielką, iak w początkach doniesiono. Zabitych naliczyła zwierzchność 130, ranionych tyleż. Szkoda w zabraném złocie i kamieniach drogich przenosi 4 mill. piastrow. Rzeź i rabunek nie byłyby tak wielkie, żołnierz Deja nierównie prędzey mógł koniec położyć rozruchom, gdyby się do nich nie przyczynili maytkowie 7 okrętów rozboynicznych, którzy w ten czas właśnie powracaiąc do portu z żeglugi mniej pomyslney, uwiadomieni o tém co się działo, wysiedli rychło na ląd; wpadli do miasta po nieprzyjacielsku, i rabunek powiększyli.

Genua a Sierpnia. Dziś rano spuściliśmy na wodę zwyczajnym obrządkiem nowy okręt Genojs od 74 arm. piękniejszego Ligurowie nie widzieli; budowla innych idzie z pospiechem; maytków pilnie zaciągaią Francuzi w całym kraiu.

Woysko lądowe zgaszoney RP. do Grenoble poszło, wyiowszy regiment znajdujący się w armii G. S. Cyr w Królestwie Neapolitańskiem. Kanonierów Genujskich odesłano do Toulonu, gdzie regiment 5 morskiey artyleryi składać maia.

Amici Kapitan gendarmów stoiących w Novi, poymał w górach Appenu kilku zbóyców. Dawny rząd naznaczył nadgodę za takie posługi. Więc Amici pisze do Arcy Podskarbiego Lebrun, który dotąd bawi się w naszej stolicy urządzeniem nowych departamentów, prosząc o nadgodę dla siebie i towarzyszów. Odpisał Lebrun: Tak rozumie Napoleon, i iestemy z nim wszyscy zdania iednego, że milicya walecznych, w boiu z postronnym nieprzyjacielem długo i chwalebnie doświadczonych gendarmów, na to iest postanowiona, ażeby kraj z rozboyników oczyściła. Nie mógł panuiący powierzyć bezpieczeństwa obywatelów, spokojności domowey takim ludziom, których waleczności i nieskalaney cnoty nie znał dobrze naród. Gendarmowie są wyborem rycerstwa, i maiać zbóyców narażać muszą życie na przypadki częstokroć srozsze, niż w otwartém na woynach polu. Dla tego dobrze są płatni, poważani od ziomeków cenić obywatelskie i rycerskie trudy umiejętności; pewni są wielkiey nadgrody, wchodzą do legionu honorowego, biorą pensye wysłużonych. Gdyby za każde poymanie rozboynika groszem ieszcze dopłacać trzeba było, wolelibyśmy skassować milicyą, która zdaie się tchnąć duchem naiemniczym, z ludzi niekzemnych, i zysku podłego chciwych złożona. Trzymicie więc Ligurowie sposob myślenia szlachetny gendarmów Francuzkich, których dziś częstką iestescie. Komendant Amici powinien takie czucia wlewać w serca i umysły żołnierzów swoich. Inaczej, postawię w Novi gendarmów, którzy będą imać zbóyców, a iednak o pieniądze za głowę żadnego z nich prosić podle nie będą.

Zawstydzony Kapitan Amici odpisał Arcy Podskarbiemu, że postępkowi swego wstydzia się i żaluie, wymawiając się jedynie ustawą rządu Liguryjskiego, dawniey ogłoszoną przez G. Giovanni, którzy nie widząc innego sposobu do wytępienia zagęszczonych łotrów, pieniężną nadgodą gendarmów zachęcić chcieli do posługi pożyteczney kraiovi. Dziś nagłos honoru i Rządzącego kraiem Lebrun, wszyscy odstępią nadgrody obiecaney, przestaiąc na dopełnieniu przyiętych obowiązków. Odpowiedział Podskarbi: Cieszę się, żeście błąd uznali, i myślic zczynacie, iak wam każe stan i rycerskie powołanie, któreście przyieli chwalebnie w duchu obywatelskim. Spodziewam się, że przez nowe usługi wymazecie z pamłęci moiey omyłkę nieprzystoyną żołnierzowi, która mnie zmartwiła nieskończenie. Bądźcie pewni, że z równą gorliwością zalecać potrafię panuiącemu cnoty wasze, z iaką surowością gromidłem niedawno chęć zysku podłą, i przywozidłem na pamłęć obowiązki stanu żołnierskiego.